

ROK NIEPODLEGŁOŚCI I SOLIDARNOŚCI

16 lutego w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się uroczysta premiera filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. Premiera filmu wpisana jest w obchody Roku Niepodległości i Solidarności ogłoszonym przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

„POPIELUSZKO. Wolność jest w nas”

17 lutego br. film wyświetlany będzie na Jasnej Górze, a 27 lutego wchodzi na ekrany kin w całej Polsce.

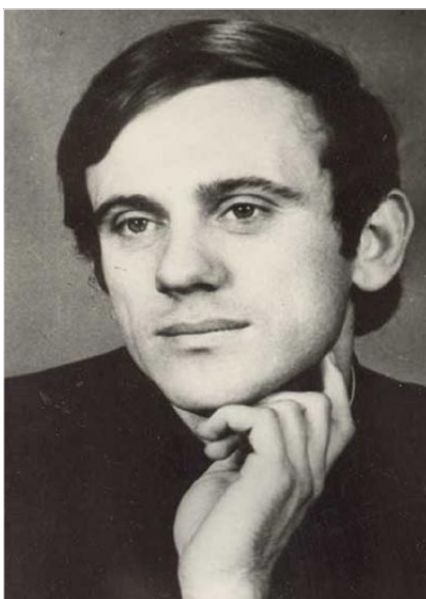
„Popiełuszko. Wolność jest w nas” to długo oczekiwany film o kapłanie, który zwłaszcza dla ludzi Solidarności, jest postacią wyjątkową. Co roku, 19 października, w rocznicę jego śmierci, kościół św. Stanisława Kostki, gdzie odprowadzał słynne msze św. za ojczyznę, i przyległy plac na warszawskim Żoliborzu wypełniają pocztą sztandarowe „S” z całej Polski.

Film fabularny według scenariusza i w reżyserii Rafała Wieczyńskiego jest opowieścią o człowieku, który ze skromnego chłopaka z podlaskiej wsi stał się duchowym przewodnikiem swojego pokolenia oraz symbolem wolności i odwagi. Film przedstawia życie księdza Jerzego od dzieciństwa na polskiej prowincji, poprzez okres kształtowania się jego powołania w wojsku, a następnie pokazuje proces rodzenia się jego legendy w czasie ciężkiej próby stanu wojennego. Zobaczymy, jak dzięki swej wyjątkowej duchowej sile połączonej z ciepłem i poczuciem humoru ks. Jerzy zyskał wielki autorytet oraz powszechną sympatię. Zabójstwo, a także ujawnienie jego okoliczności wywołało wstrząs i oburzenie społeczne. Setki tysięcy ludzi odważyło się domagać prawdy oraz sprawiedliwości. Do tej pory istnieją poważne wątpliwości dotyczące kulisy tej zbrodni.

Losy bohatera przedstawione są na tle kluczowych wydarzeń z historii Polski z lat osiemdziesiątych. Zdjęcia odbyły się na terenie całej Polski, m.in. w Warszawie, Bydgoszczy, Włocławku, Częstochowie, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Zakopanem, Bytomiu i Bartoszych.



Ks. Jerzy Popiełuszko, kapelan „Solidarności”



ks. Jerzy Popiełuszko, kapelan „Solidarności”.

14 września 1947 – we wsi Okopy, koło Suchowoli (woj. podlaskie) w rodzinie Marianny i Władysława Popiełuszków przyszło na świat czwarte dziecko – syn.

1965 – po zdanej maturze przyszły ksiądz wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

1966 – 68 – jako kleryk odbył zasadniczą służbę wojskową w Bartoszych. Po powrocie z wojska kleryk Jerzy ciężko zachorował. Odtąd do końca życia będzie borykał się z kłopotami zdrowotnymi.

28 maja 1972 – z rąk Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego ksiądz Jerzy otrzymał święcenia kapłańskie.

1972 – 1980 – ksiądz Jerzy jako wikariusz pracował w parafiach: św. Trójcy w Zabkach, Matki Bożej Różańcowej w Aninie i Dzieciątka Jezus w Warszawie, a następnie w Kościele Akademickim św. Anny w Warszawie.

20 maja 1980 – ksiądz Jerzy rozpoczął pracę w parafii p.w. Św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu.

Sierpień 1980 – w Hucie Warszawa rozpoczął się strajk. Ksiądz Jerzy na prośbę kardynała Stefana Wyszyńskiego udał się z posługą kapłańską do strajkujących hutników. Od tego spotkania rozpoczęła się duchowa przyjaźń hutników z Ks. Jerzym. Prowadził dla nich katechezę oraz wykłady z historii Polski i literatury, społecznej nauki Kościoła, prawa, ekonomii, a nawet technik negocjacyjnych. Do ich prowadzenia zapraszał specjalistów.

Październik 1981 – ksiądz Jerzy został mianowany diecezjalnym duszpasterzem



Ks. Jerzy w posłudze duszpasterskiej szczególnie upodobał sobie pracę z dziećmi i młodzieżą.

służby zdrowia i kapelanem Domu Zasłużonego Pracownika Służby Zdrowia przy ul. Elekcyjnej 37 w Warszawie.

1982 – 1984 – w każdą ostatnią niedzielę miesiąca ksiądz Jerzy odprowadzał mszę św. w intencji ojczyzny. Za motto swoich homilii przyjął słowa św. Pawła „Zło dobrem zwyciężaj”. Po wprowadzeniu stanu wojennego Ks. Popiełuszko pomaga ludziom prześladowanym i skrzywdzonym. Organizuje również rozdział darów, które są przywożone z zagranicy.

Wrzesień 1983 – Ks. Jerzy zorganizował pielgrzymkę robotników Huty Warszawa na Jasną Górę. Za rok do Częstochowy będą pielgrzymować już robotnicy z różnych

części Polski. Idea Ks. Jerzego przerodziła się w coroczną ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę.

13 października 1984 – upozorowany wypadek samochodowy na drodze z Gdańska do Warszawy był pierwszym zamachem na życie księdza Jerzego.

19 października 1984 – w drodze powrotnej ze spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bydgoszczy, niedaleko miejscowości Górsk, samochód Księdza Popiełuszki został zatrzymany przez umundurowanych milicjantów ruchu drogowego (w rzeczywistości funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa). Kierowca został zmuszony do oddania kluczyków i przejścia do milicyjnego samochodu gdzie skuto go kajdankami. Natomiast Grzegorz Piotrowski i Waldemar Chmielewski zmusili ks. Jerzego, aby wysiadł



13 sierpnia 1983 r., Bazylika św. Brygidy

z samochodu. Ogłuszyli go silnym uderzeniem w głowę, zakneblowali usta i wrzucili do bagażnika. Kierowcy księdza Jerzego udało się uciec. Zmasakrowanego księdza zabójcy wrzucili do zalewu wiślanego przy tamie we Włocławku.

20 października – w wieczornym wydaniu Dziennika Telewizyjnego podano informację o porwaniu Ks. Jerzego. W kościele Św. Stanisława Kostki rozpoczęło się czuwanie.

30 października – podano informację o odnalezieniu w Wiśle ciała ks. Jerzego Popiełuszki.

3 listopada – w Warszawie odbył się pogrzeb, w którym brało udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi z całej Polski.

8 lutego 1997 r. – rozpoczął się proces beatyfikacyjny księdza Jerzego.

Ks. Jerzy Popiełuszko naucza

26 września 1982 r.

Krzyż to brak prawdy. Prawda ma w sobie znamię trwania i wychodzenia na światło dzienne, nawet gdyby starano się ją skrupulatnie i planowo ukrywać. Kłamstwo zawsze kona szybką śmiercią. Prawda jest zawsze związana, a kłamstwo owija się w wielomówność. Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy.

26 września 1982 r.

Prosimy Boga o nadzieję, bo tylko ludzie silni nadzieją są zdolni przetrwać wszelkie trudności. Prosimy o wewnętrzną radość, bo jest ona najgroźniejszą bronią przeciwko szatanowi, który smutny jest z urodzenia. Prosimy o wolność od zemsty i nienawiści, o tę wolność, która jest owocem miłości.

31 października 1982 r.

Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą. Odważne świadectwo prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności.

Przezwyciężamy lęk, gdy godzimy się na cierpienie lub utratę czegoś w imię wyższych wartości. Jeżeli prawda będzie dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko, to wtedy przezwyciężymy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia.

24 kwietnia 1983 r.

(...) Bóg, modlitwa i praca w połączeniu ze sobą pomagają dopiero człowiekowi widzieć sens jego życia i trudu. Człowiek pracujący ciężko, bez Boga, bez modlitwy, bez ideałów będzie jak ptak z jednym skrzydłem deptał po ziemi. Nie potrafi wzbicie się wysoko i zobaczyć większych możliwości, większego sensu bytowania na

ziemi. Będzie jak okaleczony ptak... Rozumiał to doskonale zmarły przed dwoma laty Prymas Tysiąclecia, gdy wołał: „Otwórzcie bramy fabryk, warsztatów, klinik i różnych miejsc pracy – od szczytów kominów fabrycznych aż po głębie kopalnianych sztolni – aby wlać w nie nowe życie...”, aby wlać w nie Boga. A w czasie „Solidarności” udowodniono, że dążąc do przebudowy społeczno – gospodarczej wcale nie trzeba zrywać z Bogiem (...)

27 maja 1984 r.

Egzamin z męstwa zdali robotnicy w sierpniu 1980 roku, a wielu z nich zdaje go nadal. Egzamin w ostatnim czasie zdali nasi więzieni bracia, którzy nie wybrali wolności za cenę zdrady swoich i naszych ideałów.

Niech, na co dzień towarzyszy nam świadomość, że żądając prawdy od innych, sami musimy żyć prawdą. Żądając sprawiedliwości, sami musimy być sprawiedliwi. Żądając odwagi i męstwa, sami musimy być, na co dzień mężni i odważni. □



3 listopada 1984 r. kilkadziesiąt tysięcy ludzi wzięło udział w pogrzebie ks. Jerzego

Wspomnienia

Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”

Z ks. Jerzym były to niezwykle spotkania, zdumiewała jego wielkość i było widać z niego wielką siłę. Można powiedzieć, że ten drobny człowiek przy ołtarzu urastał.

Każda ostatnia niedziela miesiąca była takim utartym zwyczajem, nie można było nie być na mszy świętej. Ludzie nie mieścili się w Kościele i często msze odbywały się na balkonie żeby większa liczba pielgrzymów mogła w nich uczestniczyć. Ks. Jerzy po mszy świętej nawoływał żeby nie dać się sprowokować, cały czas czuwał i duchowo odprowadzał wiernych.

W czasach, kiedy pięści same się zaciskały niesamowita i niezwykła była jedność między ludźmi. Natomiast, kiedy została podana informacja, że ks. Jerzy nie żyje, to był moment załamania i rozpacz. To był wielki pogrzeb, w którym uczestniczyły wszystkie pokolenia, cała Warszawa i pół Polski.

Myślę jednak, że to był początek jego zwycięstwa. To był moment, kiedy zobaczyliśmy, że rzeczywiście on oddał siebie za „Solidarność”, za wolność, za prawdę. To był moment, kiedy na nowo wlał w nas siłę.

To był czas, kiedy niesamowite były zachowania ludzi wobec siebie, udzielała się wielka życzliwość i braterstwo. To był czas rekolekcji i takiego skupienia, które można porównać tylko do tego, kiedy umierał nasz Ojciec Święty.



„Solidarność” z całej Polski żegnała księdza Jerzego Popiełuszkę.

Jerzy Langer, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”

W 1984 r. po amnestii uczestniczyłem w drugiej ogólnopolskiej pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę, której pomysłodawcą i organizatorem był ks. Jerzy Popiełuszko.

Na tej pielgrzymce ks. Jerzy namawiał mnie i kolegów z Wałbrzycha żebyśmy zostali, bo wieczorem miała się jeszcze odbyć w kościele św. Stanisława Kostki msza za ojczyznę. Miałem wtedy dylemat, bo wiedziałem, że jak pojedę do Warszawy, nie zdążę rano do pracy, którą dopiero, co dostałem i dam pretekst do zwolnienia mnie.

Pojechałem do domu, ponieważ po moim pobycie w więzieniu pieniądze rodzinie były bardzo potrzebne. Jednak, gdy po niedługim czasie dowiedziałem się o śmierci ks. Jerzego targnęły mną wyrzuty sumienia. □